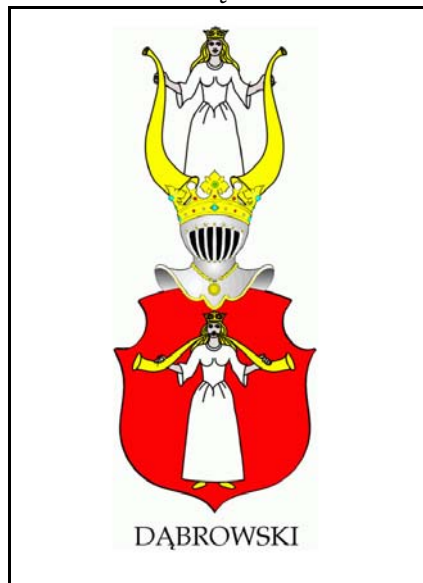


DĄBROWSKI

herbu Dąbrowski.



H e r b: w polu czerwonym, panna w długiej białej szacie z rozpuszczonymi włosami w koronie na głowie, trąbiąca w dwie złote trąby, na hełmie w koronie między dwoma złotymi trąbami, panna jak na tarczy lecz w pół postaci, każdą ręką trzyma za trąbę.

Przodkowie tej dawnej, krajowi zasłużonej a do środka XVI stulecia jednej z najmożniejszych rodzin w Prusach Zachodnich, należeli do licznie rozrodzonego w Małopolsce domu Leliwów, a pisali się "z Smolanga" swego majątku w województwie krakowskim¹⁾ już przecież w połowie XIV stulecia przeniósłszy się do Prus Zachodnich i nabywszy w nich wieś Hutten, od niej mianowali się "von Hutten", ale i tę nazwę porzucili dla "von Dammerau", nabywszy obszerną majątność tej nazwy po polsku Dombrowę lub Dąbrówkę, w pobliżu miasta Gdańska leżącą, rozrodziwszy się zaś pisali się i od innych swoich posiadłości, a głównie Wapcza, Wojanowa i Czapli, w środku XV stulecia dwaj bracia Jerzy i Jan Hektor von Dammerau, rozjątrzeni nadużyciami Krzyżaków i wyrządzoną przez jednego z nich krzywdę swej siostrze, nie znalazłszy sprawiedliwości u wielkiego mistrza, wspólnie z Bażeńskimi i związkiem Jaszczurczym²⁾ usilnie pracowali, aby nakłonić stany pruskie do zrzucenia jarzma zakonu, a króla Kazimierza IV do wypowiedzenia mu wojny, wtedy też na znak, że wracają do narodowości polskiej, niemiecką nazwę "von Dammerau" spolszczyli na Dąbrowski, a rozgniewani, że większość ich rodziny wierna Krzyżakom nie popierała ich działań, odłączyli się od niej herbem, to jest porzuciwszy *Lelilwę*, utworzyli nowy wykazujący jak wielki miała udział ich siostra w powołaniu współobywateli do walki z Krzyżakami; Dwaj ci bracia oddawszy ważne usługi Kazimierzowi IV w dwunastoletniej wojnie z zakonem, otrzymali w nagrodzie tytułem zastawnym dwa bogate starostwa, Jerzy człuchowskie, a Jan Hektor radzyńskie; z tych pierwsze

wyszło z rąk ich rodziny po kądzieli już po latach kilkunastu, lecz drugie blisko przez lat dwieście utrzymało się w domu, że zaś Krzyżacy w czasie wojny zniszczyli do szczeru ich wieś Hutten, odbudowawszy ją po zawartym pokoju, nazwali Smolaniem na pamiątkę swej gniazdowej małopolskiej tego nazwiska. Z wspomnianych braci Jerzy starosta i komendant załogi w Człuchowie umarł jak się zdaje bezpotomnie, a Jan-Hektor z dworzanina króla Kazimierza IV, kasztelan chełmiński i starosta radzyński 1468; w bitwie pod Chojnicami 1454 roku tak był ciężko raniony, że uważany za zabitego już miał być od swych sług pogrzebiony, gdy jeden z nich dojrząwszy w nim resztki życia, przeniósł do pobliskiej chaty wieśniaczej i troskliwą opieką przywrócił w krótkim czasie do zdrowia, tak że Hektor już w następnym roku, mógł wystąpić do walki z Krzyżakami i chlubnie odznaczył się w bitwach pod Nowem i Tczewem. Z jego dwóch synów: 1) Mikołaj w 1476 kasztelan, a w 1481 wojewoda chełmiński, miał syna Krzysztofa kasztelana gdańskiego 1490 r. nazywanego Wojanowskim od swego dziedzictwa Wojanowa. 2) Jan dziedzic na Dammerau i Smolangu (Hutten) zostawił trzech synów: Bartłomieja, który służąc w wojsku węgierskim poległ w bitwie z Turkami pod Mochaczem, Mikołaja, ten odznaczywszy się w bitwie z Moskwą pod Orszą 1514, poległ w wyprawie księcia Konstyna Ostrogskiego na Siewierszczyznę i Jana wojewodę chełmińskiego 1504, pana na Dammerau Hutten starostwie radzyńskim Wapczu i t. d. gorliwego obrońcę przywilejów swojej prowincji i dla żywszego okazania opozycji przeciwko roszczeniom polskim biorącego dawną nazwę von Dammerau i herb Leliwę, z żony von Rösselin Luzyańskiej, zostawił córkę Morteską kasztelanową gdańską i dwóch synów; z tych:

1) Hugo, kasztelan gdański dziedzic na Smolangu i Wojanowie, równie jak jego ojciec żarliwy obrońca odrębności prowincjonalnej pruskiej, zostawił kilku synów: z tych Jan dziedzic na Czaplach pisał się od tej majątności, a jego potomkowie wzięli nazwisko z razu Czaplski a następnie Czapski i przydomek "z Smolanga" a w czasach ostatnich "von Hutten"; Hugo zaś, drugi syn kasztelana Hugona, chorąży chełmiński dziedzic na Wojanowie zmarły 1588, z żony Katarzyny Działyńskiej wojewodzianki chełmińskiej, zostawił sześciu synów, których potomkowie zgaśli w XVII stuleciu pisali się od swego dziedzictwa Wojanowskimi a tak samo jak potomkowie Jana, Czapscy; zarzuciwszy herb Dąbrowskich, brali właściwą swemu domowi Leliwę. Jan starszy syn wojewody chełmińskiego Jana (*p. w.*) starosta radzyński w sprzeczności z innymi członkami swojej rodziny zwolennik instytucji polskich, spokrewniony przez żonę z Działyńskimi, popierał ich działania, dążące do spolszczenia Prus Zachodnich i zniesienia ich prowincjonalnej odrębności, stale się też pisał Dąbrowskim i brał herb tej nazwy, a za jego przykładem poszli i jego potomkowie; z dwóch żon Elżbiety Działyńskiej wojewodzianki chełmińskiej i N. Głuchowskiej bogatej dziedziczki za którą odziedziczył w posagu majątki Peterswalde, Solęcín i Zukow (Szukau), zostawił córkę Elżbietę

Konopacką kasztelanową chełmińską, i pięciu synów, z tych czterech zostawiło liczne potomstwo, a to ich rozrodzenie zaszkodziło znaczeniu rodziny, tem więcej, że w dwóch wojnach szwedzkich 1526 - 1629 i 1655 - 1660 wiele ucierpiała, a bogate starostwo radzyńskie wyszło po kądzieli z jej posiadania. Z pięciu synów Jana, Feliks komandor maltański, wojownik przeciw Turkom, umarł 1621 r., a Jan sędzia chełmiński zostawił trzech synów, Jana, Stanisława i Felicjana; z tych Jan, towarzysz husarski w chorągwi Stefana Czarnieckiego, niepospolitej dzielności i odwagi, zrobił votum, że albo straci życie lub weźmie do niewoli albo trupem położy króla szwedzkiego Karola Gustawa; jakoż w bitwie pod Pragą przedarłszy się przez szeregi nieprzyjacielskie, dotarł aż do tego monarchy i już miał cios śmiertelny mu zadać, gdy jeden z jenerałów odbił jego włócznię, a straż przyboczna królewska niechcącego poddać się, zarąbała; Felicjan, ksiądz jezuita, kapelan i nieodstępny towarzysz w wojennych wyprawach Czarnieckiego, złożonemu śmiertelną chorobą 1665 r. udzielił ostatnie pomazanie, umarł w późnej starości 1688 r. Stanisław (trzeci syn sędziego Jana) zostawił dwóch synów: N. opata Cystersów w Oliwie 1709, kapłana wielkich zasług w swem zgromadzeniu i Jana-Stanisława, chorążego hussarskiego przybocznej rotty króla Jana III, przez lat szesnaście wojownika przeciwko Kozakom, Tatarom i Turkom, ten w nagrodę zasług otrzymawszy dwie królewsczyzny na Kaszubach i w województwie lubelskiem, umarł 1690 roku, zostawiwszy z żony Marianny Szymanowskiej trzech synów, z tych dwóch było jezuitami, a trzeci Jan-Michał, pułkownik wojsk saskich i polskich, chlubnie odznaczył się w wojnie szwedzkiej 1701 - 1709, a w 1734 przyłożywszy się do zdobycia Gdańska i utrzymania Augusta III-go na tronie, otrzymał od tego monarchy starostwo osieckie; z żony Zofii von Lettau, córki jenerała gwardii wojsk koronnych, jego syn Jan-Henryk, jenerał jazdy i wojewoda Królestwa Polskiego, jeden z najznakomitszych naszych wodzów z czasów ostatnich, w młodości służył w wojsku saskim w gwardii przybocznej królewskiej, w stopniu adjutanta słynnego jenerała Bellegarde, naczelnego dowódcy jazdy saskiej, powołany w r. 1791 do obrony kraju, zaszczytnie odbył kampanię 1792, W 1793 r. ułożył śmiały projekt wyswobodzenia ojczyzny przez nagłe uderzenie na wojsko rosyjskie i opanowanie Warszawy, a w razie gdyby się ten zamysł nie udał, przerznięcia się przez Niemcy do Francji; trwożliwość Stanisława Augusta udaremniła ten projekt, mający za sobą wszystkie warunki pomyślnego rezultatu. W wojnie 1794 ocalił Warszawę obleżoną przez wojska pruskie, naprzód jej dzielną obroną, a następnie wywołaniem groźnego powstania w Wielkiej Polsce, na którego czele stanawszy pokonał nieprzyjaciół pod Łabiszynem i Bydgoszczą i jenerała pruskiego Sekuli wziął do niewoli, mianowany od Kościuszki naprzód jenerałem-majorem, a następnie jenerałem-leitnantem, zmuszony był do poddania się wojsku rosyjskiemu pod Radoszycami, lecz wkrótce uwolniony, nic przyjąwszy ofiarowanego sobie zaszczytnego stopnia w armii pruskiej, udał się do Francji, a w r. 1796

uformowawszy słynne legiony polskie we Włoszech i im przywodząc, sławie polskiego oręza i swojemu nazwisku szeroki dał rozgłos, uspokoił w 1797 zamieszki w Lombardji, w 1798 zajął Rzym, a w 1799 Neapol; w tych też latach pobił nieprzyjaciół lub przeważnie przyłożył się do zwycięstw pod Terracino, Circea, Peschiera, nad Trebią itd. W bitwie pod Novi ocalenie życia zawdzięczał tomowi dzieł Szyllera, który miał pod mundurem, a w którym kula karabinowa utknęła. Będąc Gubernatorem Rzymu, wywiązał się z trudnego obowiązku, z zadowoleniem francuskiego rządu i pozyskaniem szacunku i zaufania Włochów. W tym też czasie ułożył plan przedarcia się z legionami przez Węgry do Polski i wywołania w niej jeneralnego powstania; niechęć Napoleona I-go (w owych latach naczelnego dowódcy armii włoskiej) udaremniła ten projekt, ale jego pamięć została w znanej powszechnie narodowej pieśni: *Jeszcze Polska nie zginęła*. Po rozwiązaniu legionów wszedł jako generał dywizji w służbę naprzód Rzeczypospolitej cizalpińskiej, a następnie króla Ertruryi. Wypadki 1806 r. powołały go do ojczyzny, na jego wezwanie 30,000 ochotników stanęło do boju, na ich czele przyłożył się do wyzwolenia Wielkopolski i zwycięstw pod Tczewem, Gdańskiem, Fridlandem i Eylau. W nagrodę tych i dawniejszych zasług otrzymał na własność majątek Winnągorę i starostwo Szredzkie, lecz ciężko ranny w bitwie pod Fridland i obrażony, że Napoleon nie jemu, niezaprzeczenie najgodniejszemu, ale księciu Józefowi Poniatowskiemu oddał dowództwo armii polskiej, wystąpił z czynnej służby, już przecież w 1809 r. wszedł na nowo do niej, gdy byt Księstwa Warszawskiego zagrożony został przez najście wojsk austriackich i zajęcie Warszawy, energia i jeniusz Dąbrowskiego ocaliły sprawę narodową i nie tylko zmusiły nieprzyjaciół do ustąpienia z Księstwa, lecz i do opuszczenia Małopolski i Krakowa. W 1812 otrzymawszy dowództwo oddzielnego korpusu na Białej Rusi, jakkolwiek nie posiadając dostatecznych środków do ważniejszego działania, zdobył Mohilew i pod Borysowem o znaczne straty przywiódł nieprzyjaciół. Z zwykłą sobie dzielnością walczył w kampanii 1813 i teraz przecież Napoleon nie jemu lecz niższemu stopniem i zasługami Sułkowskiemu oddał po zgonie księcia Poniatowskiego dowództwo armii polskiej, dopiero po ustąpieniu Sułkowskiego to dowództwo objął Dąbrowski i szczątki polskiego wojska przeprowadził do Francji, mały jednak brał udział w kampanii 1814 r. Po upadku Napoleona cesarz Aleksander I, oddając należną sprawiedliwość jego zasługom, zamianował go generałem jazdy i wojewodą, a nawet dał nadzieję, że z czasem powierzy mu namiestnikowstwo w Królestwie, nie doczekał się jednak tej godności Dąbrowski, złamany wiekiem i trudami wojennymi, umarł 1818 r. Był to mąż pod każdym względem niepospolity, zdolny, czynny nigdy nieupadający na duchu, dobro kraju zawsze wyżej nad własne kładący, nauki lubił, rad im się oddawał i napisał pamiętnik swej wyprawy wielkopolskiej 1794 r.; przed śmiercią bogatą swoją bibliotekę legował Towarzystwu warszawskiemu przyjaciół nauk, którego był członkiem. Rzeczpospolita Krakowska, ulegając powszechnemu życzeniu, starała się o przeprowadzenie jego zwłok na Wawel

dla pogrzebania ich w jednym grobie z Kościuszką i księciem Józefem Poniatowskim, ale rząd pruski odmówił temu jej życzeniu. Miał dwie żony: Gustawę hrabiankę von Raekel i Barbarę Chłapowską. Z pierwszej żony córka Karolina, zaślubiona baronowi Pallombini, generałowi austriackiemu, i syn Jan Michał, generał brygady wojsk polskich, poseł na sejmy za czasów Księstwa Warszawskiego.

Z drugiej żony:

1) Bogusława, zaślubiona Teodorowi Mańkowskiemu dziedzicowi dóbr w W. Ks. Poznańskim,

2) Bronisław, urodzony 1817, dziedzic dóbr Winnagóra i inne w W. ks. Poznańskim, zaślubił Weronikę hrabiankę Korzbok-Łacką, dziedziczkę dóbr Kuflewskich w Królestwie Polskim, z nią bezpotomny i ostatni z swej linii.

1) Ta wieś obecnie nazwana Smolin, leży blisko miasta Pilicy, cztery mile od Krakowa, szczegóły dotyczące Dammerawów i Dąbrowskich wzięte zostały z "herbarza szlachty pruskiej", którego dwa znane rękopisy znajdują się jeden u nas, drugi w bibliotece hr. Włodzimierza Platera w Wiśniowcu i z herbarza Dachnowskiego, w jednym tylko egzemplarzu w naszym zbiorze znajdującym się, znanego.

2) Ten związek k. r. 1420 zawiązany został przez ziemian pruskich i obywateli większych miast, jak Gdańska, Torunia i Elbląga, a miał na celu powściągnięcie nadużyć Krzyżaków że zaś po większej części złożony był z osób pochodzenia polskiego, przemógł stronnictwo, które po wypowiedzeniu posłuszeństwa Krzyżakom, chciało Prusy poddać cesarzom niemieckim.